Tarnów, dnia 15-go lipca 1911 r. — Nr. 13.

„GOSPODARZA“ rok I. „GŁOSU ROLNICZEGO“ rok XI.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

„GOSPODARZ“

dawniej

„GŁOS ROLNICZY“

Organ Towarzystw roln. okręgowych: Tarnowskiego, Dąbrowskiego, Gorlickiego, Krośnieńskiego, Myślenickiego i Ropczyckiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przysyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Najstosowniejsza pora do zbioru zbóż.

Wielka ilość rolników hołduje jeszcze tej zasadzie, że ze żniwem należy tak długo czekać, dopóki ziarna zboża nie są kompletnie twarde i dopóki nie są powleczone pewnym rodzajem glazury, gdyż uważają dopiero takie za najużyteczniejsze dla przyszłego siewu.

Podobne jednak zapatrywanie jest wielkim i zasadniczym błędem, gdyż żniwo takie jest pod każdym względem spóźnione i z niżej przytoczonych powodów wielkie szkody przynosi.

1) Już przy samem ścinaniu zboża, wiązaniu go w snopy i składaniu go w półkopki, a następnie podczas zwożenia, wielka ilość ziarna z kłosów wypada i to najcięższego i najlepszego. Że tak się dzieje, świadczą o tem pozostałe ścierniska, tak pilnie nawiedzane wówczas przez całe gromady ptactwa, żywiącego się ziarnem, które w tym wypadku podostatkiem pożywienia dla siebie znajduje.

Co więcej, na takiem ściernisku jeszcze tyle pozostaje ziarna, że gdybyśmy je przybronowali, to wkrótce pole pokryłoby się zieleniną, tak gęsto, jak gdyby umyślnie było obsiane. Wreszcie prócz tej straty obsypanego ziarna, szczególnie u żyta i jęczmienia kłosy tak przejrzałego zboża łatwo się łamią, a temsamem na polu pozostają.

2) Drugą i to jeszcze większą szkodą dla rolnika przy opóźnionem żniwie jest to, że samo ziarno staje się przez to o wiele gorsze. Już na cztery tygodnie przed zupełną dojrzałością zawiera ziarno w sobie liczne związki cukrowe, oraz mleczne, które zwolna niejako zagęszczają się. Cukry bowiem przechodzą w mączkę, zaś soki mleczne przeistaczają się w kleiste gumy i białka. Skoro te przemiany dojdą do końca, a dzieje się to w przeciągu pierwszych dni 14, wówczas ziarno dochodzi do największej wagi, posiada cienką osłonę zewnętrzną i dużo właściwych pożywnych substancyi, czyli jest najodpowiedniejszem do zbioru. Gdy jednak ten czas najodpowiedniejszy przeoczymy i zaczekamy aż do zupełnego dojrzenia ziarna w kłosie, to w dalszym ciągu dojrzewania osłona zewnętrzna pogrubia się stale, część mączki przechodzi w twardą masę błonikową, a następstwem tego jest, że przy mieleniu otrzymujemy więcej t. zw. otrąb, aniżeli właściwej mąki.

3) Wreszcie za późne żniwo odbija się także na dobroci słomy, która również traci na zawartości cukru, przemieniającego się zwolna w włókna błonnikowe, a temsamem staje się mniej wartościową, jako karma dla bydła.

Tych kilka drobnych uwag może przekonać gospodarzy, jak przecież powinniśmy wiele troskliwości poświęcić dokładnemu wyszukaniu właściwego czasu żniwa, by uzyskać prawdziwie dobre i wydajne zbiory.

M. Godowski.

Wskazówki dla gospodarzy na czas żniw.

Przygotować wozy do zwózki zbóż.

Niezapominać o smarowanin wozów, zwłaszcza, gdy są więcej w użyciu.

Drzwi stajen na noc nie zamykać, tylko przegrodzić drągami.

Nie skarmiać świeżego siana, ani żyta.

Koniom po robotach zmywać nogi i piersi.

Nie poić koni podczas zwózki świeżą wodą, lecz nieco ustałą.

Naprawić zawczasu dachy szop i stodół, by później zwiezione plony nie zamokły.

Dać trzodzie chlewnej możność tarzania się w wodzie i dla niej najzdrowiej jest noce letnie spędzać na świeżem powietrzu, zamiast w chlewkach.

Przy sprzęcie zbóż przystąpić zaraz do pokładów. Za sierpem powinien iść natychmiast pług. Spasanie ściernisk więcej zmniejsza następny plon, aniżeli przynosi korzyści jako pastwisko.

Wszelkie chwasty nie wyżęte razem ze zbożem, jak osty, łopuchy, bodiaki, pokrzywy, nie pozostawiać w polu, by wiatr roznosił ich chwasty, ale wyżynać, wykaszać lub wycinać, zbierać na kupki, a po wyschnięciu palić. Tak samo postępować z chwastami

na miedzach, po rowach i pastwiskach a także przy drogach i na ugorach.

Chwasty wycięte na obejściu i wyplewione w ogrodach zbierać na kompost, przekładając je warstwami ziemi z rowów i błota z podwórza.

Po sprzęcie wczesnych zbóż siać rzepę ścierniankę lub mieszanki, a tak samo i żyto na wczesną zieloną wiosenną paszę.

Gnojówką, rozcieńczoną wodą, zlewać buraki i kapustę.

Tępić motyle bielinka kapustnika i zbierać codziennie jego gąsienice w garnki.

W kurnikach sypać na podłogi torf lub piasek. Odchody drobiu są bowiem cennym nawozem, zwłaszcza dla ogrodów.

W sadach zakładać na pnie drzew pierścienie smolne, celem wyłapania całego szeregu szkodników.

Bydło wracające z pastwisk, a tak samo i konie czyścić szczotką lub przynajmniej wycierać słomą, by usuwać jajka, złożone przez pasożyty w ich sierści.

Od 1 lipca, jako początku roku gospodarskiego, zacząć prowadzić rachunkowość. Zwykły zeszyt szkolny podzielić na kilka części, przeznaczając po kilka stron na mleczarstwo, ogród, zbiory w polu, trzoda chlewna i t. d., — i zapisywać na lewej stronicy wszystkie wydatki i rozchody, a na prawej wszystkie zbiory, dochody, sprzedaży, np. w dziale dla mleczarstwa zapisywać na lewej stronie dzień w dzień ile wydojów mleka, z uwagą na co użyto, a po prawej, co krowom dano na karmę i wartość tejże i t. d.

Józef Jan Neumann.

Rzepa ścierniskowa.

Rzepa ścierniskowa (Brasica rapa) tworzy szybko rosnącą odmianę „turnipsów angielskich". Tamtejsi rolnicy, przez stosowny wybór nasienników i łączenie pyłków kwiatowych, wytworzyli wiele odmian tej rośliny, bardzo rozpowszechnionej w Anglii, bo tam powietrze wilgotne i grunt starannie użyźniony sprawiają, że rośnie bujnie. Urodzaje tej rzepy bywają tam ogromne. U nas tylko w pomyślnych latach można otrzymać podobne zbiory.

Rzepa najlepiej się udaje na czarnoziemiu piasczysto-gliniastym, bujnym i wilgotnym. Marglowanie lub wapnowanie, przyczynia się bardzo do przyspieszenia jej wzrostu i do powiększenia plonu. Nadto rzepa wymaga gruntu głęboko poruszonego i doskonale uprawionego. Na gruntach zwięzłych źle się udaje, tem gorzej, im grunt zwięźlejszy.

Pod rzepę ścierniskową, siewaną zwykle po oziminach, grunt musi być bardzo starannie uprawiony. Natychmiast po zbiorze oziminy należy ziemię zorać, zabronować i zwałować; gdy grunt

zazieleni się, orze się powtórnie, bronuje i rzepę zasiewa. Wszystkie te roboty winne być ukończone do 10. sierpnia, jeśli chcemy otrzymać dobry zbiór rzepy.

Rzepę ścierniskową najlepiej siać w rzędy. Zwykle jednak sieją ją rzutowo, gdyż w tym czasie w gospodarstwie jest wiele pilnych robót, które nie pozwalają utrzymywać czysto zasiewu rzędowego. Kto chce jednakże mieć zbiór większy, winien siać w rzędy. Na mórg wychodzi 1 do $1^1/_2$ kg. nasienia.

Niektórzy z powodzeniem próbowali flancować rzepę ścierniskową, zasiewając rozsadę wcześniej, tak, aby flance do przesadzania wyrosły na grubość gęsiego pióra, wtedy bowiem najłatwiej się przyjmują. Zwykle mówią, iż rzepa flancowania nie znosi, to prawda, jeśli rozsada jest zbyt młoda i cienka, lub jeśli się ją posadzi w grunt suchy, a potem nastąpią długotrwałe upały. Jeśli jednak rozsadę przesadzimy w świeżo wyoraną rolę pod wieczór, lub jak najwcześniej rano, póki rosa nie obeschnie, to zwykle się udaje. Tym sposobem rzepa mając więcej czasu do wzrostu, wydaje znaczniejsze plony, niż uprawiana wprost z ziarna.

Chcąc otrzymać podobnie obfite zbiory rzepy, jak je otrzymują w Anglii, należałoby ją siać na gruncie bujnym, a oprócz tego zasilać ziemię, potrząsając z wierzchu drobnym nawozem, guanem lub nawozem owczym przekompostowanym. Wskutek takiego zasiłku posiana rzepa od razu silnie się rozwija i nie lęka się pchły ziemnej, która ją często napastuje. Jak tylko posiana rzepa wyrośnie na wysokość dłoni, należy ją zbronować; wprawdzie przytłoczy się ją do ziemi, lecz prędko wzmocni się i znów podniesie. Potem zostawia się ją w spokoju, póki nie puszczą się chwasty. Wtedy należy je wymotyczyć, a rzepę, gdzie zbyt gęsta przerwać, pozostawiając roślinę od rośliny nie bliżej niż na 30 cm.

Plon rzepy bywa rozmaity, a co zależy głównie od powietrza. Jeżeli lato dżdżyste i ciepłe, można mieć 300 cetnarów metr z morga; w lata suche i 75 centnarów nie bywa, zwłaszcza przy siewie rzutowym.

Rzepa jest wodnista i mało pożywna. Nie może się równać z burakami, marchwią, a tem mniej z kartoflami i służy zwykle tylko jako dodatek do paszy suchej. Krowy pasione obficie rzepą dają wprawdzie mleka więcej, ale jest ono rzadkie i zapach ma nieprzyjemny. Przez zimę trudno rzepę przechować, łatwo gnije, lub staje się drzewiastą i gorzką. Należy więc skarmić ją w jesieni.

Ugor.

Rola nieobsiana w ciągu roku, u której zatem zrzekamy się plonu głównego, zowie się ugorem albo odłogiem. W czasie ugorowania powinniśmy rolę uprawiać, a to celem nadania jej dogo-

dniejszych warunków dla rozwoju roślin. Niektórzy rolnicy mniemają, że ugoru nie potrzeba wzruszać narzędziami, wychodząc z tego założenia, że rola po wydaniu kilkoletnich plonów potrzebuje wypoczynku. Mniemanie to jest błędne, gdyż rola nie jest organizmem (żyjątkiem), któreby wymagało wywczasu, owszem odpowiednio uprawiana może co roku wydawać dobre plony. Rolę możnaby raczej uważać za warsztat, przy pomocy którego otrzymujemy plony, a jako taki wypoczynku nie potrzebuje, chyba poprawy. Otóż tę poprawę roli, w danych warunkach, uskutecznić możemy ugorowaniem.

Różne mamy rodzaje ugorów. Pierwszym jest tak zwany *pełny*, czyli *czarny*. Polega on na tem, że roli od sprzętu letniego aż do siewu rzepaku (lipiec) lub oziminy (wrzesień) w następnym roku nie obsiewamy zupełnie, czyli zrzekamy się całorocznego plonu.

W tym czasie ugorowania postaramy się o odpowiednie uprawki. Jak najwcześniej po sprzęcie rolę spokładamy, a po zbronowaniu przeprowadzimy ziębię do zwykłej głębokości, pozostawiając ją przez zimę w skibie. W braku czasu wykonamy przynajmniej tę ostatnią orkę przed zimą. Z wiosną, gdy rola obeschnie i czas wolny pozwoli, przystąpimy w pierwszym rzędzie do wyniszczenia chwastów rozłogowych (perz), co uskutecznimy spulchniaczem (ekstyrpator), broną, lub orką w poprzek, czyli hakówką itp. Po wyczyszczeniu roli nawozimy obornikiem, przykrywamy go płytko i w odpowiednim czasie orzemy pod siew. Im siew wcześniejszy, tem z robotami trzeba się bardziej spieszyć.

Drugim rodzajem jest póługor, lub Świętojański. Rola pozostaje od zbioru odłogiem, służąc przez jesień i wiosnę za pastwisko aż do rozpoczęcia upraw, co nastąpi w czerwcu, zwykle około św. Jana.

Trzecim jest ugor zielony. Tu przeprowadzamy uprawy jesienne jak w pierwszym wypadku, a z wiosną, by nie dozwolić na zachwaszczenie i odnieść korzyść, obsiewamy mieszanką (wyka, groch, hreczka i t. d), która chwasty przytłumi i rolę wydobrzy. Po sprzęcie mieszanki na zieleninę nastąpi dalszy ciąg robót. Ugory zielone mogą nastąpić po koniczu dwuletnim, wieloletniej lucernie, rzęśni (esparseta), przyczem z wiosną spasamy dane kultury wprost, lub scinamy na zieloną paszę, poczem uprawiamy, rozpoczynając od podorywki (pokładu).

Ugory zielone w przeciwieństwie do czarnych dają nam jaki taki zbiór i mniej zachwaszczają rolę niż póługory.

W powszechnem użyciu były ugory w systemie zbożowym, którego podstawą była trójpolówka: 1. Ugór, 2. Ozimina, 3. Jarzyna (owies lub jęczmień). Wskutek słabego ulistnienia zbóż rola zbija się, czyli traci dobrą strukturę, skorupieje, znika wydobrzenie, a nadto bardzo się zachwaszcza. Przy tym systemie nie pozostawałoby przeto nic innego, jak zrzec się plonu przez jeden rok,

by w tym czasie można było rolę poprawić. Ugorowanie wskazanem jest również w systemie zbożowym, w rolach ciężkich, w okolicach górskich, z późną wiosną, a wczesną zimą, przy uprawie rzepaku — t. j. gdy za mało mamy czasu między sprzętem a siewem, by rolę odpowiednio przygotować. Ugory mają na celu wyniszczyć chwasty, poprawić strukturę i rolę wydobrzeć.

Mniemanie, jakoby się w roli ugorowanej ilość pokarmów zwiększała, uważamy jako błędne, gdyż wprawdzie niektóre składniki wskutek działania czynników atmosferycznych staną się przyswajalne, pewne ilość azotu powietrznego zostanie związaną, to z drugiej strony wiele pokarmów wypłuczą opady lub ujdzie w powietrznię. Stąd samo ugorowanie nie podniesie plonów, trzeba jeszcze nawozić. Nie dziwota, że rolnicy zmianą systemu gospodarowania starali się ugory usunąć. Udało im się to przez wprowadzenie roślin, które jużto swojemi wymogami co do czystości roli (opielanie, okopywanie), jużto silnym systemem korzeniowym, dobrem ulistnieniem i silnemi łodygami utrzymują rolę w czystości i wydobrzeniu. Podstawą tego systemu jest płodozmian czteropolowy: 1. konicz, 2. ozimina (pszenica lnb żyto), 3. okopowe, 4. jarzyna. Ugory pozostawimy więc jedynie tam, gdzie są konieczne i to zatrzymamy, o ile można, ugory zielone.

Ugorowanie wymaga mniejszych wkładów (mniej zaprzęgów, robotnika), stąd gospodarstwa z ugorami należą do tak zwanych bezwkładowych (ekstenzywnych).

Korzyści z wczesnej podorywki.

Z pomiędzy prac, dokonywanych narzędziami przy uprawie roli, orka jest najtrudniejszą, oraz najważniejszą i najdonioślejszą, bo sprowadza wielkie zmiany we wzajemnem ugrupowaniu, nietylko drobniejszych części, ale i całych warstw.

Rozróżniamy kilka rodzajów orek, a każda z nich ma osobne cele. Tak więc znamy orki przygotowawcze i orki końcowe.

Jeżeli na uprawę składa się szereg orek, to pierwsza nosi nazwę pokładu, albo spokładania, a u nas tu na Śląsku zwykle zwią ją podorywką. Jeżeli przygotowanie roli ogranicza się na jednorazowej głębszej orce, to zwiemy ją wtedy razówką. Jeżeli pierwsza orka jest głębszą, a więc nie jest ani podorywką, ani razówką, to może być przedsiewną albo ziemblą. Następna orka zwie się odwrotką, a jeżeli idzie w poprzek pierwszej, nazywa się hakówką. Ziemblą nazywa się orka dokonana w późnej jesieni i pozostawiona przez zimę w surowej skibie.

W zasadzie orkę płytką nazywamy orkę wykonaną do głębokości 10·5 cm. (4 cale), orką średnią do głębokości 18·2 (7 cali),

a zaś głęboką 26 cm. (10 cali), a nakoniec bardzo głęboką, wyżej 26 cm.

Jak wspomniałem, każda orka ma swój cel i zadanie. Dzisiaj przypatrzmy się, jakie zadanie ma płytka orka, do której zalicza się podorywkę. Podorywka znajduje zastosowanie przy niszczeniu ścierni i w ogóle pozostałości roślinnych, a nadto przy wyczyszczaniu roli z chwastów. Największą część chwastów, jeżeli nie zostały należycie z wiosną wyplewione, dojrzewa przed żniwami i wsypuje się w zboże na rolę, jak np. mak polny, kąkol, a przedewszystkiem pszonak (ognicha). Jeżeli ściernisko pozostanie niezorane, to nasionka owych chwastów leżą wśród ścierni na suchej roli i tylko mała ich część skiełkuje po deszczach jesiennych. Resztę orka następna przykrywa płyciej lub głębiej, siedzą one w roli przez zimę, a na wiosnę dopiero wschodzą i zarastają całe pole gęsto. Tak się dzieje zawsze, gdy n. p. pole pod owies albo jęczmień po zbożowym przedplonie tylko raz w jesieni orzemy, bez poprzedniego pokładania ściernisk, to wówczas pola z jarymi zasiewami wyglądają w maju całe żółte od pszonaku. Przeciwnie jest natomiast, gdy ścierniska spokładamy zaraz po żniwach. Wówczas pszonak, który się obsypał, przykryty płytko ziemią, kiełkuje prawie wszystek; pokład taki wnet się zazieleni, a późniejszą orką przed zimą niszczymy całą tę masę chwastów, która już w następnym roku szkodzić nie będzie. Gdybyśmy nawet nie przeorali przed zimą drugi raz, to mrozy zimowe wymrożą znaczną część, a przy uprawie wiosennej dokona się reszty. Jak powinno leżeć na sercu każdemu rolnikowi, by jak najrychlej podorać ścierniska, tak znowu winien pamiętać, żeby podorać jak najpłyciej, bo jakby nasionka chwastów głęboko ziemią zostały przywalone, to ich tylko mała część, która przypadkowo znajdowała się bliżej wierzchu, zejdzie, reszta zaś zostaje zachowana w ziemi i czeka, aż przez orkę wydostanie się bliżej powierzchni i wtenczas znowu zachwaszcza rolę.

Jeżeli mamy rolę zaperzoną, to ten także przez płytką podorywkę możemy wyniszczyć. Pług powinien sięgać do tej głębokości, do jakiej zakorzenia się perz -— przy tej orce zależy także, aby orać szybko, żeby skiby nie odkładały się dokładnie i płasko, ale żeby były porozrywane i nasztorcowane jak najwięcej—a broń Boże nie wałkować, boby to się przyczyniło raczej do lepszego zakorzenienia się perzu. Skiby cienkie, nasztorcowane wysychają szybko w ziemi lekkiej, bo perz zwykle w takich się rozwielmożnia i wtenczas bronami można łatwo perz wywlec.

W ziemiach zwięzłych niema takiego niebezpieczeństwa od perzu, ale za to niekiedy mietlica dość często się rozmnaża. Tutaj, skoro się podorze, natychmiast należy bronę puścić i wywlec rozłogi mietlicy.

Chociażby rola była czysta, co zresztą rzadko się zdarza, to wczesna podorywka jest konieczną, bo płytko przykryte ściernisko

pod ochroną niegrubej a skruszonej warstwy ziemi znajduje wszystkie warunki do szybkiego i łatwego butwienia, nadto spodnie warstwy wskutek procesów chemicznych kruszeją, „odchodzą“, jak się wyraża praktyka, i po pewnym czasie pozwalają na głębsze oranie, czegoby bez uprzedniego spokładania dokonać nie było można.

Ściernisko zaś niespokładane zbija się wkrótce twardo, pod pokładem natomiast rola nabiera pulchności. Także wczesna podorywka przyczynia się bardzo do wytępienia muchy, zwanej niezmiarką. Jeżeli się skonstatuje jej obecność na którejś roli, to należy jak najwcześniej podorać, ale tym razem dość głęboko i przywałkować, aby zniszczyć gąsioneczki i poczwarki, które siedzą w ścierni przy samej ziemi.

Że podorywka, i to wczesna podorywka, ma wielostronne korzyści, wskazuje i to, że we wszystkich gospodarstwach dbałych o dobrą kulturę, nigdy jej nie zaniedbują.

„Rolnik śląski“.

Pszenica ozima.

Pole pszenne ma być zwięzłe, zasobne w wapno i próchnicę, wolne jednak od chwastów. Zawartość próchnicy nie może jednak być znaczną, ponieważ zasiew na takich gruntach łatwo wymarza. Zasobne, głęboko położone i łagodne glinki są pierwszorzędnemi glebami pszennemi.

Wiadomą jest rzeczą, że pszenica lubi grunt kruchy i wolny od chwastów. Jeżeli dana gleba niema tych własności, to nie należy na niej pszenicy uprawiać. Również i wpływ przedplonu ma dla pszenicy ważne znaczenie, z tego przeto powodu trzeba być ostrożnym w wyborze tegoż. Na przedplon dla pszenicy nadają się najlepiej te rośliny, które nie wyczerpują zupełnie pokarmów z gleby i które poprawiają fizykalne własności gruntu, a więc te, które zostawiają pole nie zachwaszczone i ustępują zeń tak wcześnie, że może ono jeszcze być dostatecznie obrobione pod zasiew pszenicy. Lecz o ile pomyślniejsze są własności gruntu, o tyle mniej udanie się pszenicy zależy od przedplonu czyli — innemi słowy — można w tym wypadku zakres przedplonu znacznie rozszerzyć. Jedną z roślin nadających się najbardziej na przedplon pod pszenicę jest rzepak, gdyż po nim pszenica nie wylega, a nadto opuszcza on pole tak wcześnie, że może ono być jeszcze należycie obrobione, a z tego powodu nadaje się właśnie rzepak na przedplon na pole zachwaszczone. Równie dobrze nadają się na przedplon (a to z tego samego powodu) groch i wyka. Także koniczyna jest dobrym przedplonem, ale znaczna zawartość azotu w resztkach jej korzonków powoduje wylęganie pszenicy. Jeżeli

zachodzi obawa tego, to wskazanem jest w międzyczasie sadzić jaką roślinę okopową, a po niej dopiero dać pszenicę. Na glebie glinkowatej tworzy bobik znakomity przedplon, ponieważ mało wysila ziemię, przeciwnie przez ocienienie przyczynia się do poprawy fizykalnych własności gruntu i oczyszcza go z chwastów. Złym przedplonem są rośliny kłosowe, choć i tu zachodzą znaczne różnice. Tak np. jęczmień jest gorszym przedplonem, aniżeli owies. W ogólności można pszenicę uprawiać raz na trzy lata bez ujmy dla plonów.

Na glebach przeznaczonych pod pszenicę uprawa jesienna wymaga o wiele mniej troskliwości, aniżeli np. wymaganą jest przy życie i innych rodzajach zboża. Pszenica nie wymaga gruntu bardzo spulchnionego, a nadto pozostałe na gruncie skiby, z wiosną broną rozbite, dostarczają jej świeżej ziemi. Pszenicę należy siać w 3—4 tygodni po orce, wskutek czego zostawia się dość czasu na osadzenie się ziemi, a w międzyczasie wyrosłe chwasty można ekstyrpatorem zniszczyć. Po rzepaku albo po wczesnej paszy należy ściernisko płytko przyorać, wyczekać zejścia chwastów, a następnie zabronować, zwałować i zorać głęboko, a po okryciu się zielenią ponownie bronować i płytko pod siew odsypać. Ściernie motylkowych albo paszy zielonej powinno się płytko zorać i zwałować, by prędzej rozkład nastąpił, a po zejściu chwastów zbronować i zorać głęboko pod siew. Podobnie ma się rzecz z uprawą po jednorocznej koniczynie, której ścierń najlepiej jest przed siewem zorać pługiem kilkoskibowym, a następnie zwałować. Bronowanie odbywa się tuż przed siewem, który należy bardzo starannie uskutecznić. Lucerniska, mające pójść pod pszenicę, należy przez cały rok zostawić odłogiem.

Pszenica wyzyskuje wprawdzie mało tylko glebę, wymaga ona jednak znacznego zasobu łatwo rozpuszczalnych pokarmów, nie dziw więc, że udaje się ona li tylko na gruntach lepszych, lub dobrze nawożonych. Z powyższego wynika nie jedno, co dla nawożenia pszenicy ma ważne znaczenie. Sam obornik nie jest bezwarunkowo w stanie doprowadzić pszenicy wymaganej znacznej ilości łatwo rozpuszczalnych pokarmów, jak potasu, azotu i kwasu fosforowego. Należy zwrócić uwagę na to, że obornik dopiero w glebie się rozkłada; a po przebytym rozkładzie pokarmy wsiąkają w nią. Pomijając to, że obornik bardzo powoli się rozkłada, to nadto nie zawiera takowy stanowczo potrzebnej dla pszenicy ilości pokarmów. Skoro się chce uprawiać pszenicę — a ma się tu na myśli tylko uprawę dającą znaczne zbiory — potrzeba koniecznie dodatkowo nawozić. t. z. uzupełnić obornik przez użycie nawozów sztucznych. Doświadczenia przeprowadzone w Niemczech wykazały niezbicie, że sztuczne nawożenie pszenicy nawet na najcięższych gruntach bardzo korzystne daje rezultaty.

By dopiąć pożądanego skutku, daje się na mórg: 200—300 kg. kainitu lub 100—120 kg. stassfurckiej soli potasowej, 250—300 kg.

mączki żużlowej Thomasa i 75 kg. saletry chilijskiej (albo 60 kg. siarkanu amonowego).

Siew pszenicy może być uskuteczniany rzędowo lub szerokorzutnie. Po rzędowym siewie pszenicy wskazane jest bronowanie lekką broną wszerz rzędów, aby ziarno w zupełności przykryć, w szczególności na glebach zwięzłych i wilgotnych, a to aby zapobiedz wyniszczeniu ziarna przez ptaki. Skutkiem tego też bronowania, szczególnie po zwałowaniu skorupa zostaje spulchnioną, wyparowanie wody uniemożliwione, a korzonki chwastów na powierzchnię wydobyte, skutkiem czego giną. Nie należy zapominać o rowkach odpływowych (wodnicach).

Na wiosnę, po zniszczeniu chwastów, należy dbać o to, by przez zbyt bujny rozwój zboże nie wyległo. Zapobiega temu użyta wcześnie na wiosnę ciężka brona, a później, zanim się pszenica okłosi, zżęcie pszenicy sierpem. Niekorzystne jest natomiast spasanie przez owce.

Dalsza praca około pszenicy rzędowo sianej polega na okopaniu lub wyplewianiu chwastów. Jest to ważne nietylko z tego powodu, że otrzymuje się zboże czyste, ale ponadto otrzyma się grunt wolny od chwastów pod następujące plony.

Żniwa pszenicy przypadają na czas jej pożółknienia, w którym się ziarno daje łamać paznokciem. Żniwa właśnie w tym czasie uskutecznione dają nietylko najwyższe zbiory, ale jakościowo najlepsze ziarno, za czem przemawiają liczne doświadczenia. Nadto daje zebrana w tym czasie słoma lepszą paszę, aniżeli w czasie późniejszym, a skoszenie uskutecznia się z mniejszą utratą ziarna. Jeżeli w pszenicy niema wiele koniczyny lub mokrych chwastów, to należy — dla utrzymania dobrej jakości i uniknienia porośnięcia przy wilgotnej pogodzie — bezpośrednio po żniwach wiązać w snopy i ustawiać w kopy lub lalki. Bezpośrednio jednak po sprzątnięciu zboża z pola potrzeba ściernie spokładać. Przez to nietylko się niszczy chwasty i inne składniki roślinne i zwierzęce, ale poprawia się nadto chemiczne i fizykalne własności gruntu.

Drobiazgi.

Spasanie młodej koniczyny w jesieni. Zasiana wiosną koniczyna, nie każda jednakowo rozrośnie się do jesieni; zależy to od roli, od stanu powietrza i od rodzaju zboża, w którem była zasiana.

W każdym razie należy pamiętać, że rośliny młodej koniczyny nie są silnie zakorzenione. Mianowicie na ziemiach pulchnych korzenie słabo w ziemiach siedzą i nawet silna na pozór koniczyna może zostać przez spasanie wielce uszkodzona; zwłaszcza owce, które jedząc podrywają rośliny, mogą dużo koniczyny powyrywać z korzeniami.

Na ziemiach ścisłych za to, gdy koniczyna po sprzęcie zboża ochronnego stoi silnie, można spasać ją bez obawy bydłem; jest to

nawet z korzyścią dla dalszego rozwoju koniczyny. Roślina rozkrzewia się bujniej i silniej się zakorzenia, gdyż straciwszy czubek, osadza pędy boczne, a zarazem i korzenie poboczne. W ten sposób koniczyna rozkrzewi się już w jesieni tak silnie, że zapełni wszelkie luki, a tak zapobiegnie rozrastaniu się chwastów, które zazwyczaj pokazują się z wiosną w koniczynie, nie spasanej w jesieni.

Jeżeli rośliny koniczyny słabe są i wątłe po sprzęcie zboża ochronnego, to ze spasaniem czekać należy tak długo, aż się rośliny wzmocnią tak, iżby ich bydło wyrwać łatwo nie mogło.

Baczyć też należy, aby paszenia dość wcześnie zaniechać. Jeżeli paść będziemy na młodej koniczynie aż do nastania mrozów, to nie dziwmy się, gdy z wiosną pole koniczynne wykaże place gołe, albo co najmniej koniczyna bardzo długo nie chce podnieść się od ziemi. bo mróz uszkodził rośliny, nie zabliźnione po zębach bydlęcych, Rośliny koniczynne koniecznie muszą mieć czas wygoić rany, wydobrzeć i podróść, zanim nadejdzie mróz; tylko w takim razie spasanie młodej koniczyny w jesieni nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, a nawet może być dla niej z korzyścią.

Że takie spasanie młodej koniczyny jest z korzyścią dla bydła, o tem nie może być wątpliwości. Młoda koniczyna nietylko że jest paszą nadzwyczaj pożywną, ale i zdrową, pominąwszy niebezpieczeństwo wzdęcia. By tego uniknąć, należy zachować pewną ostrożność. Przedewszystkiem, nie wypędzać na koniczynę bydła głodnego, na czczo, aby nie jadło zbyt łakomie; następnie nie paść bydła, gdy na koniczynie leży rosa, bądź to z rana, bądź wieczorem; nareszcie zaniechać należy pojenia bydła bezpośrednio po najedzeniu się młodej koniczyny. Niebezpieczeństwo wzdęcia zwiększa się, gdy powietrze jest ciepłe i parne; zmniejsza się jeżeli koniczyna zasiana jest trawami; usuwa się zaś zupełnie, gdy w koniczynie znajduje się kmin, który jest znakomitym środkiem zapobiegawczym przeciw wzdęciu.

Jak uchronić się przed upałami? W sposób bardzo rozumny rozwiązał powyższą, tak na czasie będącą kwestyę, pewien lekarz, który w jednem z pism wiedeńskich podał następujące wskazówki:

Wielu ludziom z trudem przychodzi uchronić się przed upałami, tak iż są oni zdania, że przeciwko upałom niema w ogóle żadnych reguł ochronnych. Twierdzenie to jest mylnem, gdyż i przed gorącem można się uchronić.

A więc używać należy jak najczęstszych zimnych obmywań, kąpieli, przyczem zaznaczyć należy, że kąpiele letnie sprowadzają większe ochłodzenie, niż kąpiele zimne; po kąpieli należy brać bieliznę suchą, nie dawną, a nadto używać napojów orzeźwiających. Podczas pocenia się, ciało traci wiele wody, a skutkiem tego odczuwać się daje pragnienie. Popędem naturalnym każdego człowieka jest ugasić pragnienie, wyrównać utratę płynu. Ten gasi pragnienie wodą źródlaną lub mineralną, ów piwem, „spritzerem“ lub lemoniadą, a inny zimną czarną kawą.

Po dobrym łyku, oddycha każdy orzeźwiony. W rzeczywistości czuje się każdy orzeźwionym, lecz niestety nie trwa to długo. Dlaczego? Przyczyny tego szukać należy w samoregulacyi ciepłoty ciała. Pod tem rozumieć należy to, że jeżeli przy normalnych stosunkach obniżymy temperaturę ciała w jakikolwiek sposób, to obniżenie to nie trwa długo. Po jakimś bowiem czasie ciepłota ciała powraca do poprzedniej wysokości a nawet podnosi się nieco wyżej. Tem więc tłómaczyć należy to, że po użyciu napoju orzeźwiającego, odczuwamy większe gorąco, niż przed ugaszeniem pragnienia. Natomiast, jeżeli używamy ciepłych napojów lub kąpiemy się w letniej wodzie, temperatura wewnętrzna ciała nietylko że nie wzrasta lecz wkrótce obniża się.

Krótko więc mówiąc: Zimne napoje sprowadzają chwilowe nie trwające długo ochłodzenie, z następującym następnie wzrostem temperatury ciała, natomiast ciepłe napoje wywołują chwilowe rozgrzanie się, połączone jednak następnie z obniżeniem temperatury ciała.

Piękne to wprawdzie, i czoła uchylić należy przed fizyologią i mężem, który pierwszy uczynił to spostrzeżenie, lecz tak czy tak, to jest, czy kąpać się będziemy w zimnej czy w ciepłej wodzie, czy też pić będziemy zimne lub ciepłe napoje, po upływie godziny może odczuć się nam dać znowu upał. Tu już pewną ulgę przynieść nam może tylko lekkie ubranie i rozum.

Wszakżeż w lipcu znajdujemy się w perihelium słońca, najbliżej niego, więc upały muszą być najuciążliwsze. To rzecz tak prosta. A właśnie to zwątpienie, gniew na upały, potęgują w pewnej mierze brak odporności. Owo zwątpienie jest objawem podrażnienia systemu nerwowego, a wiadomą jest rzeczą, iż im więcej drażnimy system nerwowy, tem większe odczuwamy gorąco. Na podrażnienie bowiem nerwowe odpowiada organizm ludzki podniesieniem temperatury ciała, połączonem z potami.

Wobec tego nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zachowywać bezwzględny spokój; nie drażnić się, nie irytować upałami, które są tylko korzystne dla zdrowia. Powiecie może: a udary słoneczne? Oto jeżeli chronimy głowę przed zbyt długiem działaniem promieni słonecznych, używając słomianych kapeluszy, to walczymy skutecznie przeciw udarowi.

Posługujmyż się więc wszystkimi środkami, którymi rozporządzać możemy, zachowując przedewszystkiem spokój.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na kilka mniejszych owczarń zarodowych owiec ras mięsnych i wełnistych pod następującymi warunkami:

1. Owczarnię może otrzymać tylko taki racyonalny hodowca tam, gdzie znajdują się wystarczające i odpowiednie dla owiec pastwiska.
2. Hodowca otrzyma 6 maciorek i 1 barana.
3. Tryki, które pozostają zawsze własnością Komitetu, dostarczone będą hodowcy bezpłatnie.
4. Otrzymujący owczarnię zwraca Komitetowi 25% ceny zakupna macior.
5. Koszta transportu tak tryków jak i macior ponosi Komitet.
6. Sztuki przychowane pozostają własnością hodowcy, Komitet jednak zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupna najlepszych sztuk do dalszej hodowli.
7. Ponieważ celem zakładania owczarń zarodowych jest rozpowszechnianie materyału hodowlanego dobrej jakości, przeto wyraźny warunek otrzymania owczarni jest i ten, że hodowca winien jest do roku przychowywać wszystkie do chowu zdatne jagnięta.
8. Po skończonym roku Inspektor hodowli zobaczy przychowek, z którego najlepsze jagnięta wycechuje do dalszej hodowli, gorsze zaś pozostawi hodowcy do dyspozycyi. Z jagniąt dwuletnich Komitet zakupywać będzie najlepsze do dalszego chowu.
9. Wszelki ubytek w owczarni winien jest hodowca zastąpić z przychowku.
10. Barany, które do chowu z biegiem czasu stały się niezdatne, Komitet zastępywać będzie innemi; hodowca winien jest jednak za otrzymanego nowego barana oddawać bezpłatnie Komitetowi najlepszego z przychowku.

11. Hodowca poddaje się przez przeciąg 6-ciu lat kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego delegata.

12. Po upływie 6-ciu lat owczarnia przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

13. Podania do powyższego konkursu należy wnieść do Komitetu najdalej **do 31 lipca 1911 r.** i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego obrębie działalności mieszka hodowca, ubiegający się o owczarnię. W podaniu należy podać dokładnie:

a) Imię i nazwisko hodowcy;
b) miejscowość, w której owczarnia ma być założoną;
c) stacyę pocztową i telegraficzną;
d) najbliższą kolejową stacyę wyładowczą.

14. Później wniesione podania uwzględnione nie będą.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przychowaną pewną ilość bararanów ras mięsnych i wełnistych, a chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec, gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszty transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy, jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien przydzielonego mu barana dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego obrębie działalności znajduje się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków, Plac Szczepański 8).

8. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacye subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d. to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu, barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej **do 31 lipca 1911 r.** na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszkają hodowcy, ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;
b) Miejsce jego zamieszkania;
c) Stacyę pocztową i
d) Ostatnią stacyę kolejową, z którejby petent mógł odebrać barana

11. Później wniesione podania, uwzględnione nie będą.

Z Komitetu krakowskiego c. k. Towarzystwa rolniczego.

OGŁOSZENIA

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie do członków swoich:

1) Zgłoszenia o potrzebie ilości nawozów sztucznych należy wnosić do kancelaryi Towarzystwa kartką korespondencyjną do dni 14-tu, gdyż późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

2) Wydział krajowy we Lwowie żąda podania obór, w których możnaby przeprowadzić badanie krów, z jakich powodów porzucają cielęta i z jakich powodów dostają gruźlic macicznych i katarów. — Kto życzy sobie weterynaryjnego zbadania, może wnieść podanie do kancelaryi tego Towarzystwa, które zażąda nadesłania weterynarza na koszt Wydziału krajowego.

3) C. k. magazyny wojskowe w Tarnowie zakupią od pojedynczych producentów: żyta 1000 cm., owsa 1000 cm., siana 1000 cm., słomy podściołowej 400 cm. słomy do łóżek 500 cm. Zgłaszać się należy wprost do c. k. magazynów wojskowych w Tarnowie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie

ostrzega okólnikiem wydanym do Towarzystw rolniczych okręgowych z dnia 29/XII. 1910 r. do L 592, że Członkom tychże Towarzystw nie wolno buhai subwencyonowanych sprzedawać na rzeź bez zezwolenia Tow. roln. okręg., z których te buhaje zostały pobrane.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Urzędnik gospodarczy

w 25 roku życia, poszukuje miejsca na polski folwark. Szkołę rolniczą, dwa kursy ukończył w Człuchowie (Prusy zachodnie), pracował na folwarkach w Niemczech, lecz teraz postanowił przenieść się do Galicyi lub Austryi na stałą posadę.

Łaskawe oferty upraszam jak najrychlej nadesłać pod adresem:

Rządca J. BĄKOWSKI, in Dom Lubierzyn p. Reetz, kr. Tuchel Deutschland.

Tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

wysyła Redakcya **„Gospodarza“** następujące książki (opłatnie jako posyłki rekomendowane):

1) Prof. Tadeusza Czaykowskiego **„Hodowla ryb i raków“** egzemplarz nieoprawny 4 K., ozdobnie oprawny w płótno 5 K.

2) Prof. Tadeusza Czaykowskiego **„Hodowla trzody chlewnej“** egzemp. nieoprawny 2·80 K. ozdobnie oprawny w płótno 3·80 K.

3) Prof. Tadeusza Czaykowskiego **„Poradnik przy wyrobie win owocowych i jagodowych“** egzemplarz za 1 K.

Adres Redakcya „Gospodarza“ Tarnów.

Barthelsa Wapno pastewne

dla celów hodowlanych **światowej sławy** znakomicie działający

najlepszy środek do:

Wychowu zdrowych, silnych źrebiąt, cieląt, bydła, świń i owiec
Wykształcenia i wzmocnienia szkieletu;
Zapobieżenia porażeniom u źrebiąt, cieląt i prosiąt;
Zapobieżenia rozmiękczeniu kości i krzywicy;
Zapobieżenia poronieniom;
Zapobieżenia lizawości, ogładaniu i piciu gnojówki;
Spotęgowania mleczności;
Wzmożenia niesności u kur itd. itd.

Wydatek mały! — Skutek olbrzymi!

TYSIĄCE PISM DZIĘKCZYNNYCH!

5 kg. z przedpłatą K. 2·40 franko każda poczta. 50 kg. K. 11 ze składu w Tarnowie.

M. BARTHEL & Co., Wiedeń,

X/I, Siccardsburggasse 44/T.

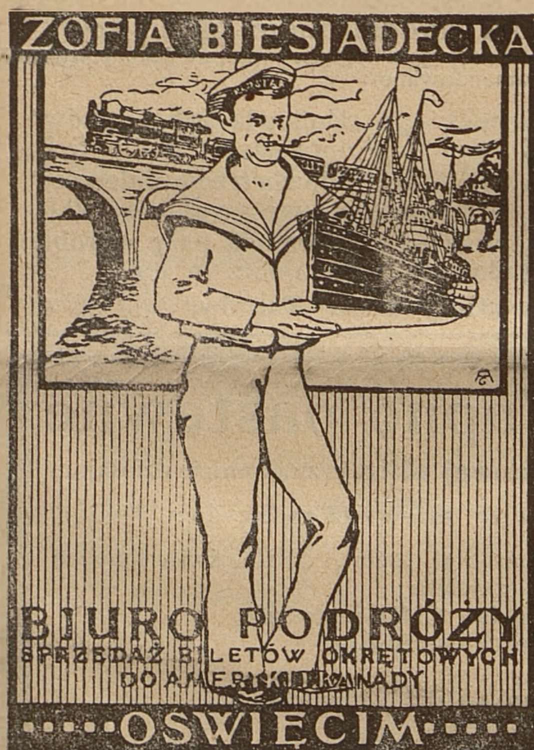
Korespondencya polska.



PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM (DWORZEC)



sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki ==

= === i Kanady

I., II. i III. klasą

dla parostatków pospiesznych, oraz

WSZELKIE BILETY KOLEJOWE

amerykańskie i kanadyjskie.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
prof. c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie